

Wielki wiec sprawozdawczy z Kongresu Narodów

Miejski Komitet Obróńców Pokoju w Krakowie podaje do wiadomości, że w czwartek dnia 8 bm. o godz. 19 w sali Pałacu Teatru J. Słowackiego odbędzie się WIELKI WIEC SPRAWOZDAWCZY z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju z udziałem przewodniczącego Polskiego KOP i przewodniczącego polskiej delegacji na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, J. Iwaszkiewicza oraz delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obróńców Pokoju. Po wiecu nastąpi część artystyczna, w której wystąpią: R. Smendzińska — laureatka Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, artyści Państw. Teatrów Dramatycznych oraz Orkiestra i Chór Polskiego Radia.

Gazeta Krakowska

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Wyd. AB
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok V. Kraków, środa 7 stycznia 1953 r. Nr 6 (1326)

Polska Ludowa cieszy się każdym swoim dzieckiem

Dzieci — przodownicy nauki w gościnie u Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta

WARSZAWA

Dnia 4 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w salach Urzędu Rady Ministrów dzieci — przodowników w nauki.

Licznie zebrana, w pięknie udekorowanej sali działwa, z gorącym entuzjazmem powitała przybyłego przy dźwiękach hymnu narodowego Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, któremu towarzyszyli wiceprezesa Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i Marszałek Polski K. Rokossowski.

Obecni są: minister oświaty W. Jarosiński, szef Urzędu Rady Ministrów — minister K. Mijał, wiceministrowie oświaty — Z. Dembińska i H. Jabłoński oraz przewodniczący Zarz. Gł. ZMP S. Nowocień.

Na sali zrywa się burza owacji na cześć Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Przyjaciela i Wychowawcy młodzieży polskiej. Rozlegają się dźwięki fanfar harcerskich.

W imieniu harcerzy całej Polski gorące powitanie złożył Marek Kordos. Delegacja harcerów wręcza Prezesowi Rady Ministrów i towarzyszącym mu członkom Prezydium Rządu wiązanki czerwonych kwiatów.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut podziękował serdecznie zebraną działwę w imieniu Rządu, oświadczając m. in.:

„Polska Ludowa cieszy się każdym swoim dzieckiem. Polska Ludowa kocha dzieci, otacza je serdeczną opieką i troszczy się, aby czuły się radosnie i szczęśliwie, aby czuli się i rośli na dzielnych gospodarzy — twórców szczęścia swojej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyją kochane dzieci polskiej Nocy! Żyją nasze młodzi i młodzi w naszym państwie kapitalistycznym. Na każdym dostojnie kroku dzieci nasze odczuwają troskę Rządu i odnoszą się do władzy, a zwłaszcza do swego największego Przyjaciela, towarzysza Bieruta z pełną ufnością i miłością.

Podczas zabawy Zbyszek Romaszewski podziękował towarzysza Bieruta i w dowód przyjaźni ofiarował mu swój znaczek harcerski. Elżbieta Ciokówna dygnęła przed towarzyszem Rokossowskim i zaprosiła go do tańca. I tak samo bezpośrednio, szczerze i swobodnie nawizowała się więź między gospodarzami a naszymi miłymi gośćmi, uszczęśliwionymi, rozpromienionymi dziećmi.

Spotkanie noworoczne uzupełniły występy artystyczne zespołu Pałacu Młodzieży w Katowicach, zespołu Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie i solistów Domu Wojska Polskiego, podwiceprezes i piękne prezenty. Lecz nie wywoływały one tak radosnego uśmiechu na zaróżwionych twarzach dzieci, jak chwila rozmowy z ich ukochanym Przyjaciелеm, towarzyszem Bierutem. Szczególnie długo, serdecznie rozmawiał z towarzyszem Bierutem piętnastoletni dzieciak mazurski. Opowiadał, jak to podczas wyborów były u nich z wziętą dziecią w Warszawie. Teraz dzieci mazurskie ujrzały Warszawę, stolicę swojej Ojczyzny, od której niegdyś oddzielał ich dziadków i ich rodziców jezerna — sztuczna granica, wytyczona przez pruski imperializm. Patrząc na radosne twarze polskich dzieci, odczytanych dla Polski, wraz z naszymi starymi ziemiami polskimi, jeden z ich wychowawców powiedział: „Te uśmiechy powinniśmy warszawscy murarze umirować w budowie stolicy, żeby były jeszcze piękniejsze i jaśniejsze!”

Towarzysz Bierut mówił z dziećmi o budownictwie Polski Ludowej, które od dorosłych wymaga jeszcze wiele trudu, ofiarności i wysiłku, lecz dzieciom już dziś zapewnia dobre i radosne życie. I gdy padały słowa o pokoju, który jest potrzebny, aby utrzymać i dalej pomnażać zdobyte Ojczyznę Ludową — dzieci serdecznie owacyja uczyły Marszałka Rokossowskiego. Dzieci bowiem kochają Wojsko Polskie i wiedzą, że stoi ono na straży ich życia i przyszłości.

Najmiłsi goście towarzysza Bieruta nie zapomną tego spotkania z najbliższymi dostojnikami państwowymi. Opowiedzą o nim w swoich szkołach i — jak przyrzekała Stasia Zaraszkówna z VI klasy jednej ze szkół warszawskich — „będzie coraz więcej przodowników nauki, bo dobrze jest być przodownikiem nauki i spotkać kiedyś, tak jak my dzisiaj, towarzysza Bieruta”.

B. O.



W dniu 4 stycznia br. w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie odbyła się chwila noworoczna i przyjęcie dla przodowników nauki szkół warszawskich. Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut ogląda album ofiarowany mu przez dzieci.

Wyteżymy wszystkie siły dla zwycięskiego wykonania planów na rok 1953

Listy do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA
Warszawie na uroczystości wręczenia zaszczytnych odznak „Wzorowego kierownika”.

Zapewniamy Cię, drogi Prezesie Rady Ministrów, — piszą przodujący kierownicy samochodów — że dołożymy wszystkie siły, aby stałe usprawnić transport samochodowy, stanowiący jedno z ważnych ogniw naszego gospodarki narodowej. — Zadania te wykonamy przez stałe podnoszenie kwalifikacji kierowców politycznego, przez pobudzenie, wzmacnianie i rozszerzanie współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego oraz czepiani — wzorów produjdującej nauki i techniki radzieckiej.

Jesteśmy świadomi, że przez stałe i systematyczne wykonywanie wanie naszych obowiązków przyczynimy się do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego i wnieśliśmy swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie.

Serdeczny list wystosowali do Bolesława Bieruta kierownicy samochodowi zgromadzeni w

Warszawie na uroczystości wręczenia zaszczytnych odznak „Wzorowego kierownika”.

Zapewniamy Cię, drogi Prezesie Rady Ministrów, — piszą przodujący kierownicy samochodów — że dołożymy wszystkie siły, aby stałe usprawnić transport samochodowy, stanowiący jedno z ważnych ogniw naszego gospodarki narodowej. — Zadania te wykonamy przez stałe podnoszenie kwalifikacji kierowców politycznego, przez pobudzenie, wzmacnianie i rozszerzanie współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego oraz czepiani — wzorów produjdującej nauki i techniki radzieckiej.

Jesteśmy świadomi, że przez stałe i systematyczne wykonywanie wanie naszych obowiązków przyczynimy się do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego i wnieśliśmy swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie.

Serdeczny list wystosowali do Bolesława Bieruta kierownicy samochodowi zgromadzeni w

Warszawie na uroczystości wręczenia zaszczytnych odznak „Wzorowego kierownika”.

Zapewniamy Cię, drogi Prezesie Rady Ministrów, — piszą przodujący kierownicy samochodów — że dołożymy wszystkie siły, aby stałe usprawnić transport samochodowy, stanowiący jedno z ważnych ogniw naszego gospodarki narodowej. — Zadania te wykonamy przez stałe podnoszenie kwalifikacji kierowców politycznego, przez pobudzenie, wzmacnianie i rozszerzanie współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego oraz czepiani — wzorów produjdującej nauki i techniki radzieckiej.

Jesteśmy świadomi, że przez stałe i systematyczne wykonywanie wanie naszych obowiązków przyczynimy się do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego i wnieśliśmy swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie.

Serdeczny list wystosowali do Bolesława Bieruta kierownicy samochodowi zgromadzeni w

Warszawie na uroczystości wręczenia zaszczytnych odznak „Wzorowego kierownika”.

Zapewniamy Cię, drogi Prezesie Rady Ministrów, — piszą przodujący kierownicy samochodów — że dołożymy wszystkie siły, aby stałe usprawnić transport samochodowy, stanowiący jedno z ważnych ogniw naszego gospodarki narodowej. — Zadania te wykonamy przez stałe podnoszenie kwalifikacji kierowców politycznego, przez pobudzenie, wzmacnianie i rozszerzanie współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego oraz czepiani — wzorów produjdującej nauki i techniki radzieckiej.

Jesteśmy świadomi, że przez stałe i systematyczne wykonywanie wanie naszych obowiązków przyczynimy się do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego i wnieśliśmy swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie.

Serdeczny list wystosowali do Bolesława Bieruta kierownicy samochodowi zgromadzeni w

Warszawie na uroczystości wręczenia zaszczytnych odznak „Wzorowego kierownika”.

Przeciw spekulantom — dla dobra ludzi pracy

Wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa o doniosłej uchwale Rady Ministrów

WARSZAWA
Społeczeństwo całej Polski po szczegółowym zaznajomieniu się z treścią uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz z wyjaśnieniami w prasie — ze zrozumieniem przyjęło ten akt, jako słuszny i niezbędny dla dobra ludzi pracy. Szczególne uznanie budzi skierowanie ostrza uchwały przeciwko spekulacji w mieście i w wsi. Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca podkreślają także doniosłe znaczenie faktu stabilizacji rynku. Na wsi największe zainteresowanie budzi wprowadzenie swobodnego dysponowania nadwyżkami produktów rolnych.

Słusznie Bronisław KEMPA ze Stoczni Remontowej w Szczecinie powiedział: „Mam na utrzymaniu czworo dzieci, żonę, matkę czyli siedmioosobową rodzinę. Przyznam szczerze, że zniesienie bonowego zapotrzebowania i wprowadzenie jednolitych cen przy jednoczesnej podwyżce płac jest słuszne i dobre. I tak dołączysz byłem zmuszony większość produktów kupować na wolnym rynku. Przecież teraz otrzymam poważną podwyżkę

placy i mogę jeszcze lepiej pracować, aby więcej zarobić. Z tym przed wojną znacznie gorzej. Radia kupić sobie nie mogłem, a teraz na raty kupię. Ubrany też jestem nie najgorzej.

„Ale nie patrzę na tę sprawę tylko ze swego ciasnego podwórka. Kto zbudował stocznice, na której pracuję, kto zagwarantował nam pracę i ludzkie życie? Nasze ludowe państwo, którego największą troską stanowią stale podnoszenie stopy życiowej, zdrowotności i kultury ludzi pracy. Dlatego też jako Polak, szczerzy obywatel i jako robotnik rozumiem, że musimy pomagać ze wszystkich sił własnemu państwu rozbudowywać się, aby dzień jutrzejszy był lepszy i co najważniejsze spokojny.”

Witold WYSOCKI — majster budowlany z Warszawy powiedział: „Słuszne są zmiany, które wprowadza uchwała. Weźmy: zniesienie bonów mięsno-łuszczykowych. Mówiliśmy wyraźnie, że utrzymuje się je jako konieczność, żeby zapewnić robotnikom pewne minimum artykułów, których brakowało. Teraz państwo znosi bono i jednocześnie wprowadza takie ceny, żeby nie dopuścić do wykorzystywania braków na rynku przez spekulantów. Swój orzecz jest ta uchwała wymierzona przeciw spekulacji.

A co do ceny chleba, to trzeba powiedzieć, że to często sam widziałem, że chlebem karmiono u nas konie, a chłopcy wykupywali chleb, żeby nim karmić swój inwentarz. Rozrzutność chleba widziałem się w stołówkach i w domach prywatnych.

„Nowa uchwała Rządu jeszcze raz przekonała mnie o tym, że nasz ludowy Rząd potrafi słusznie gospodarzyć i dbać o dobro wszystkich obywateli. Mogąc teraz bez ograniczeń sprzedawać nadwyżki, każdy z nas walczyć będzie ostro przeciw spekulantom i kulakom, którzy przy ograniczeniach spekulowali kosztem robotników i chłopów pracujących. Przesłania już wścibachy! „Nosy w nasze sprawy, a chłopcy i robotnicy zacieśniając sojusz między miastem i wsią, wspólnymi siłami osobobną do reszty wrogie elementy!”

Feliks KULATA — malarz ze Zjednoczenia Budowlanego nr 5 w Warszawie powiedział: „Jestem głęboko przeważdzony, że Rząd nasz wydał tę uchwałę w rzetelnej trosce o dobro ludzi pracy. Bardzo ważne jest — moim zdaniem — że ceny zostały ustalone i że nie będzie tych ciągłych zmian cen, jak to było dotychczas. I wiem też, że chodzi tu o wielką rzecz, o dante ludziom pracy możności nie tylko polepszenia swoich zarobków, ale również kupowania wszelkich produktów i artykułów, którymi dotychczas spekulowano na czarnym rynku. Pewnie, że jeszcze przez jeden czy dwa dni mogą być kłopoty, dopóki nie skończą tych remanentów w sklepach i nie dostarczą dosyć towaru do każdego sklepu ze składów. Ale na pewno już za parę dni w każdym sklepie będzie można wszystko normalnie kupować.”

Racjonalizatorzy i przodownicy pracy, inżynierowie i technicy zgromadzeni na powołanej naradzie w Żywcu, przesyłając Wielkiemu Nauczycielowi narodu Bolesławowi Bierutowi wyrazy miłości i przywiązania, oświadczają w swej depeszy:

„W oparciu o Wasze wskazania, wzbogaceni naukami XIX Zjazdu KPZR, wzorując się na doświadczeniach produjdującego zalog robotniczych postanawiamy zmobilizować robotników wszystkich zakładów pracy powiatu żywieckiego do pełnego wykonania zadań 4-go roku Planu 6-letniego przez wprowadzenie nowych metod pracy i stoso-

W trosce o nauczycieli
WARSZAWA
W trosce o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia nauczycieli za godziny nadliczbowe i kontraktowe, za wychowawstwo klasowe, za prowadzenie pracowni szkolnej i biblioteki szkolnej.

W największej w kraju wytwórni papierosów w Czyżnach rozpoczął się rozruch maszyn

KRAKÓW
Budowa największej w kraju wytwórni papierosów w Czyżnach koło Krakowa weszła w końcowy etap. Zalog przystąpiła do rozruchu maszyn. Rozpoczęto pierwszą operację produkcyjną — nawilżanie surowca. Ekipy robotnicze przystąpiły już także do drugiej kolejnej fazy wytwórczej — tzw. listkowania surowca, tj. rozluźniania i mieszania liści różnych gatunków tytoniu.

W najbliższych dniach ruszą dalsze zespoły maszyn, jak kraczaki i pakowaczki. Papierosy z nowej wytwórni, największej i najnowocześniejszej w kraju, ukazać się na rynku już w najbliższym czasie.

Równoległe z rozruchem maszyn trwają ostatnie prace montażowe i wykończeniowe na bu-

„Godzi ta uchwała w moje interesy”. (Już nie będą peścić spekulanci kiesy). „Przed taką uchwałą ratuj boże święty”. — Wiadomo, kto wznosi te... speku-lamenty. JANG.

Chlebem swoje świnie spasil kulacy Chytrze podjudzali: „Chleba uam drakuje” i sami się paśli kosztem ludzi pracy, — Kulakom uchwała rządu nie smakuje.

Kulak

Spekulant

W największej w kraju wytwórni papierosów w Czyżnach rozpoczął się rozruch maszyn

KRAKÓW
Budowa największej w kraju wytwórni papierosów w Czyżnach koło Krakowa weszła w końcowy etap. Zalog przystąpiła do rozruchu maszyn. Rozpoczęto pierwszą operację produkcyjną — nawilżanie surowca. Ekipy robotnicze przystąpiły już także do drugiej kolejnej fazy wytwórczej — tzw. listkowania surowca, tj. rozluźniania i mieszania liści różnych gatunków tytoniu.

W najbliższych dniach ruszą dalsze zespoły maszyn, jak kraczaki i pakowaczki. Papierosy z nowej wytwórni, największej i najnowocześniejszej w kraju, ukazać się na rynku już w najbliższym czasie.

Równoległe z rozruchem maszyn trwają ostatnie prace montażowe i wykończeniowe na bu-

„Godzi ta uchwała w moje interesy”. (Już nie będą peścić spekulanci kiesy). „Przed taką uchwałą ratuj boże święty”. — Wiadomo, kto wznosi te... speku-lamenty. JANG.

W blasku światła rozjaśnionej choinki, we wspaniałej, marmurowej sali gmachu Prezydium Rządu Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w towarzysztwie wiceprezesów Rady Ministrów i ministra oświaty gościł na spotkaniu noworocznym ponad 500 dzieci, przodowników nauki szkół podstawowych.

Radosne i wzruszające było to spotkanie. Było ono symbolicznym świadectwem słów towarzysza Bieruta, skierowanych tego dnia do dzieci, że „Polska Ludowa cieszy się każdym swoim dzieckiem”. Dziecko w naszym kraju otoczone jest miłością i opieką jakich nie miało w swej młodości żadne jeszcze pokolenie w Polsce i jakich nie mają dotychczas dzieci w żadnym państwie kapitalistycznym. Na każdym dostojnie kroku dzieci nasze odczuwają troskę Rządu i odnoszą się do władzy, a zwłaszcza do swego największego Przyjaciela, towarzysza Bieruta z pełną ufnością i miłością.

Podczas zabawy Zbyszek Romaszewski podziękował towarzysza Bieruta i w dowód przyjaźni ofiarował mu swój znaczek harcerski. Elżbieta Ciokówna dygnęła przed towarzyszem Rokossowskim i zaprosiła go do tańca. I tak samo bezpośrednio, szczerze i swobodnie nawizowała się więź między gospodarzami a naszymi miłymi gośćmi, uszczęśliwionymi, rozpromienionymi dziećmi.

Spotkanie noworoczne uzupełniły występy artystyczne zespołu Pałacu Młodzieży w Katowicach, zespołu Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie i solistów Domu Wojska Polskiego, podwiceprezes i piękne prezenty. Lecz nie wywoływały one tak radosnego uśmiechu na zaróżwionych twarzach dzieci, jak chwila rozmowy z ich ukochanym Przyjaciелеm, towarzyszem Bierutem. Szczególnie długo, serdecznie rozmawiał z towarzyszem Bierutem piętnastoletni dzieciak mazurski. Opowiadał, jak to podczas wyborów były u nich z wziętą dziecią w Warszawie. Teraz dzieci mazurskie ujrzały Warszawę, stolicę swojej Ojczyzny, od której niegdyś oddzielał ich dziadków i ich rodziców jezerna — sztuczna granica, wytyczona przez pruski imperializm. Patrząc na radosne twarze polskich dzieci, odczytanych dla Polski, wraz z naszymi starymi ziemiami polskimi, jeden z ich wychowawców powiedział: „Te uśmiechy powinniśmy warszawscy murarze umirować w budowie stolicy, żeby były jeszcze piękniejsze i jaśniejsze!”

Towarzysz Bierut mówił z dziećmi o budownictwie Polski Ludowej, które od dorosłych wymaga jeszcze wiele trudu, ofiarności i wysiłku, lecz dzieciom już dziś zapewnia dobre i radosne życie. I gdy padały słowa o pokoju, który jest potrzebny, aby utrzymać i dalej pomnażać zdobyte Ojczyznę Ludową — dzieci serdecznie owacyja uczyły Marszałka Rokossowskiego. Dzieci bowiem kochają Wojsko Polskie i wiedzą, że stoi ono na straży ich życia i przyszłości.

Najmiłsi goście towarzysza Bieruta nie zapomną tego spotkania z najbliższymi dostojnikami państwowymi. Opowiedzą o nim w swoich szkołach i — jak przyrzekała Stasia Zaraszkówna z VI klasy jednej ze szkół warszawskich — „będzie coraz więcej przodowników nauki, bo dobrze jest być przodownikiem nauki i spotkać kiedyś, tak jak my dzisiaj, towarzysza Bieruta”.

B. O.

— Tu idzie, towarzyszu, o socjalizm

Gdy spytałem robotnika Nowej Huty Szymona KONOPKE, co sądzi o wielkiej reformie gospodarczej, o której ledwie przed godziną usłyszał, odpowiedział mi wówczas:

— „Uchwała ma na celu „rabnąć” kulaków, spekulantów i innych naszych wrogów, wzmocnić gospodarkę przez wyregulowanie cen, zabezpieczyć nas, ludzi pracy przed stratami i stworzyć warunki dla lepszych zarobków w przyszłości. Jednym słowem idzie tu towarzyszu o socjalizm”.

— Tak, przypuszczam, że to się wywróci. Ja dostaję 800 zł i 40-procentową premię jak plan wykonamy, żona przynosi swoje 460 zł i premie, a jak nam teraz dodają jeszcze może że dwie stówki i żonie też coś tyle, to jeszcze na tym zarobim. A zresztą mieszkanie teraz dostanę, — bo wie pan mi dopiero po ślubie.

Zastanawiałem się jak zapytał o jego nazwisko. — Siedzi już pół godziny, a jeszcze nie znamy się — rzekłem.

— Józef OZGA jestem z ZBM, w magazynie materiałowym pracuję... —

Wieczorem spadłem do naukowatnickiego „Giganta”, by napić się piwa. W „Gigancie” było jak zwykle gwarno i weselo. Przysiadłem się do młodego człowieka, który nad czymś z powagą rozmyślał. Czekając na kelnera wysięgnąłem gazetę przeglądając ją jeszcze raz interesującą mnie wiadomości. Nieznajomy zagadnął mnie pierwszo.

— Pan o tej uchwale czyta? — Tak — odpowiedziałem. — A pan co o tym myśli? — Powiedziałem co o tym myśle.

No, przynajmniej tych kolejk diablielskich nie będzie. Wie pan, że parę godzin człowiek tracił w tych kolejkach, a ostatnio, to jeszcze ten chleb. No, co się dzwici? Metr żyta sprzedawali — no wie pan, ci spekulanci — po 200 złotych, a kilo chleba kosztowało 1,50 zł.

Popijaliśmy piwo.

— Wracam rano z remanentów, a poza tym jeszcze nigdy nie występowałam w gazecie. Uchwała? — ożywiła się. Jest bardzo sprawiedliwa. Ponieważ zarabiam tylko 417 złotych, pobory moje wzrosną ok. 40 procent. A poza tym bardzo się cieszę, że te handlarzy, których spotykałam i w sklepie na Rakwskiej i na Karmelickiej za kiełbasą, już nareszcie znikną.

Nie bójcie się — wtrąciła się do rozmowy Zofia SMORÓD z pakowni — Rząd jest nasz, robotniczy i wie co robi. Już nieraz się o tym przekonałam. Jak towarzyszu Bierut coś podpisze, to tylko na lepsze.

— Nie bójcie się — wtrąciła się do rozmowy Zofia SMORÓD z pakowni — Rząd jest nasz, robotniczy i wie co robi. Już nieraz się o tym przekonałam. Jak towarzyszu Bierut coś podpisze, to tylko na lepsze.

— W sprawie uchwały? Dokładnie jeszcze nie mogę powiedzieć co mi da, ale jedno wiem na pewno. Zyskując na tym naszym gospodarstwie ludowym, nasze państwo robotniczo-chłopskie, a jak zyskuje nasze państwo, nasza gospodarka, to i ja na tym zyskuję. Rząd jest nasz, w naszym interesie wszystko robi, myśli i postępuje tak, jak my robotnicy i chłopcy sami byśmy to czynili.

Teraz rozumiem dlaczego w niedzielę jeszcze slyszalem z ust Szymona Konopki, robotnika z Nowej Huty słowa tak podobne do tych, które w poniedziałek przeczytałem w referacie sekretarza KC PZPR towarzysza Ochaba, słowa wyrażające znaczenie i cel wielkiej reformy.

B.

Spekulacja zadano potężny cios

Spekulacja to zjawisko dobrze znane każdemu z nas. Spekulanci przywłaszczają sobie części zarobków, które przynosi im do domu, natomiast poważną część naszych dochodów. Różnych w dziedzinie wojny spekulacji. Naprzód w latach 1945, 1947 był to parkar rezydencji w swoim sklepie, rozparty w biurze jakiejś spółki, posiadający własną firmę i znaczące możliwości legalnego opierania na rynku.

Państwo ludowe skończyło w zasadzie z tym typem spekulacji. Wyparło go z handlu hurtowego i wyparło go z zasadzie z handlu detalicznego. Na wsi państwo ludowe prowadziło konsekwentną politykę ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, kulackich. Spekulanci dzisiaj to wysadzony z siedła parkar z r. 1945, to kapitalista, który dawniej miał w kieszeni „świadczenie przemysłowe”. Nie chciał się wziąć do uczciwej pracy, a więc pozostawił szlak szukających ławnych zarobków, zaczęli zawołać do zorganizowania naszego życia gospodarczego.

Centralną niejaką figurą wśród spekulacji jest kulak; on to celuje w podbijaniu cen produktów rolnych, on stara się ograbić ludzi pracy w mieście, ogarniając równocześnie sklepy i PDT z artykułami przemysłowymi. Działalność w ścisłym porozumieniu ze spekulantem miejskim. Są to przecież dwie głowy tej samej hydry.

Te osobniki ośmielały się niekiedy organizować całe szajki, obejmujące działalnością znaczne połacie kraju. Opłacali się im nawet wynajmując ludzi, którzy przewoźili wykupione przez nich z PDT, central tekstylnych towary na znaczne odległości; kluczyli przy ściąganiu ich organami sprawiedliwości ludowej, przetrzymali artykuły rolne po horendalnych cenach do ośrodków przemysłowych, ograbiłszy w ten sposób klasę robotniczą. Spekulanci jest dla nas — i słusznie — uosobieniem wszystkich odrażliwiających, aspołecznych cech.

Proceder spekulacyjny był nader prosty. Donosiło przemiany w naszym życiu gospodarczym i społecznym, które pociągły za sobą ogromny wzrost przemysłu — i co za tym idzie — szeregowi klasy robotniczej wyrosła skala spekulacji w siołach i wsiach. Zwiększony popyt na produkty pochodzenia rolniczego przy istniejących trudnościach wynikających z zaoferowania naszego rolnictwa — stał się dla kulaków i spekulantów okazją do srubowania cen na te artykuły i wyrwania w ten sposób robotnikom — nabywcy znacznej części zarobionych przez niego pieniędzy, przeznaczonych na zapolekowanie innych potrzeb. Z drugiej strony za zagrabione w ten sposób pieniądze spekulanci wykupywali po obniżających cenach państwowym stosunkowo

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał Centralnemu Frontowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej Czangczuńska Linia Kolejowa oraz całe należące do tej linii mienie. Na zdjęciu: dworzec kolejowy w Dairen mieście, znajdującym się na trasie Czangczuńskiej Linii Kolejowej. Fot. — GAF



Pod naciskiem opinii publicznej — minister obrony Indonezji podał się do dymisji

Pod naciskiem opinii publicznej — minister obrony Indonezji podał się do dymisji

Agencja TASS podaje z Dżakarty, iż minister obrony Indonezji Gomonu Bivono podał się do dymisji. Jakkolwiek formalnym pretekstem dymisji była nominacja na dowódcę jednego z okręgów wojennych oficera, który nie cieszył się względami Bivono, to faktycznie dymisja ta nastąpiła w wyniku poważnego nacisku opinii publicznej, niezadowolonej z antyradikowej polityki ministra obrony i prawiwojennych sojuszników.

Dymisja ta jest ściśle związana z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 17 października ub. roku, gdy prawiwojenni socjaliści zorganizowali demonstrację w Dżakarcie, które w rzeczywistości były próbą zamachu stanu, mającego na celu wprowadzenie dyktatury wojskowej i rozwiązania parlamentu indonezyjskiego. Prawiwojenni socjaliści w swych planach faszyzacji aparatu państwowego wyznaczili ministrowi Bivono doniosłą rolę.

W dniu 22 listopada ub. roku rząd indonezyjski ogłosił ogólnokrajowe oświadczenie w sprawie tych wydarzeń, nie wymieniając nawet winowajców. Ustępnie stanowisko rządu wywołało oburzenie społeczeństwa indonezyjskiego. Go, domagającego się ukarania inicjatorów wystąpienia antyparlamentarnego.

Komunistyczna Partia Indonezji opublikowała oświadczenie, w którym demaskuje prawdziwe oblicze prawiwojennych socjalistów, jako agentów imperializmu angielsko-holenderskiego, jako organizatorów próby zamachu stanu. Komunistyczna Partia Indonezji żąda natychmiastowego pociągnięcia do odpowiedzialności swych winnych wydarzeń w dniu 17 października ub. roku.

Naród francuski domaga się utworzenia rządu pokoju

niezawisłości narodowej i swobód konstytucyjnych

PARYŻ

Jak donosi „L'Humanite”, akcja mas ludowych pod hasłem utworzenia rządu niezawisłości narodowej i pokoju, przybrała stale na sile. Związek zawodowy, poszczególne załogi fabryk, organizacje społeczne wysyłają do prezydenta Auriola i do władz państwa, żądające utworzenia rządu, który strzegłby niezawisłości narodowej, pokoju i swobód konstytucyjnych.

Robotnicy w Le Bousquet d'Orbre (departament Herault) przesłali do prezydenta Republiki list, domagający się utworzenia rządu, który „zadocęcyliby żądaniom robotników i szanował konstytucję”. W zagłębiu Sambre odbyły się w kilku sztychach krótkotrwałe strajki. Załogi tych sztych wysłały delegacje do władz i pismo do prezydenta Auriola.

Sekcje CGT i chrześcijańskich związków zawodowych robotników zakładów „Aytre” w La Rochelle wystosowały do prefekta pismo, domagające się utworzenia rządu, który zwolbyłby komisję układowych zborowych i szanował swobody demokratyczne i zwiazkowe. Pracownicy szpitala Belle Air, należący do różnych ugrupowań związkowców skierowali do deputowanych Indre et Loire listy, apelujące, aby udzielił inwestycji tylko takim premierom, którzy zobowiążą się uwzględnić słuszne żądania mas pracujących. Załoga fabryki papierosów w Marsylii wystosowała do Zgromadzenia Narodowego depezę, domagając się utworzenia rządu, który zwolniłby Le Leppa i wprowadził w życie statut urzędniczy. Listy do prezydenta z podobnymi żądaniami wysłali robotnicy kilku fa-

bryk w Brest, mieszkańcy Barentin (dep. Seine Inferieure), komitet akcji republikańskiej i społecznej w Buzet sur Baise (dep. Lot et Garonne), grupa działaczy komunistycznych, socjalistycznych i radykalnych w Protrange (Herault), robotnicy gazowni w Tulonie, tramwajarze w St. Etienne, metalowcy w Adour (dep. Basses Pyrenees), robotnicy młynów dep. Haute Vienne i in.

Proces przeciw terrorystom niemieckim

Dziennik „Berliner Zeitung” donosi, że dnia 2 stycznia 1953 r. w sądzie miejskim w demok. tryonie w sektorze Berlina odbył się proces przeciwko sześciu terrorystom — członkom faszystowskiego „Związku walki młodzieży niemieckiej”. Proces ten wykazał terrorystyczny charakter tej organizacji, której działacze osłabli na odn. szkolenie budowlanego pokojowego Niemieckiego Republiki Demokratycznej.

Sąd skazał Lothara Bether, Oskara Kostelera i Horsta Feinda na 10 lat, Gunthera Andersa na 8 lat, Zygryda Schroedera — na 5 lat, a Inga Dietel — na 4 lata więzienia.

Dalsza likwidacja przemysłu pokojowego w Anglii

Prasa brytyjska donosi o dalszej likwidacji pokojowych gałęzi przemysłu w Anglii. Obniżenie poziomu produkcji oraz wzrost bezrobocia notuje się już nie tylko w przemyśle włókienniczym, lecz i w wielu innych gałęziach przemysłu pokojowego. Organ angielskich kół finansowych „Financial Times” stwierdza, że produkcja łodów, maszyn do prania, aparatów elektrycznych i gazowych w roku 1952 była o 30—50 proc. niższa niż w roku 1951. Szczególnie obniżą się produkcja piecyków i maszyn gazowych i elektrycznych oraz gazowych maszyn do prania. Produkcja tych ostatnich we wrześniu 1952 roku spadła w porównaniu ze styczniem tego roku o 81,5 proc. Od tego czasu, stwierdza „Financial Times”, sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej.

Podkreślając, że w zakładach produkujących te towary istnieje już poważne bezrobocie dziennik uważa, że „jeżeli na rynkach wewnętrznych i zagranicznych sytuacja nie ulegnie szybkiej poprawie, podobny los spotka i inne zakłady przemysłowe”.

Oaza łajdaków

W miejscowości Berg, 30 km od Monachium, znajdują się dwie piękne wille na Sonnenbergstrasse. W garażach tych luksusowych wili stoi 5 nowoczesnych samochodów. Fundusze, jakie w ciągu dwóch lat wypłynęły dla mieszkańców tych wili, sięgają sumy 700 tysięcy dolarów. No, a tryb życia mieszkańców Sonnenbergstrasse 89 i 91? Niczym pawa Twardowskiego z błędnej Mickiewiczowej: „Jedną, pięć, tulkę palą, tańce, hulanki, swawola...”

Finansuje te całą imprezę wywiad amerykański. Wydadają zaś dolary — sądząc z sztyld — asy „miedzynarodowki szpiegów”, stojących w służbie amerykańskiego imperializmu: „Wydział Krajowy Rady Politycznej”. W rzeczywistości zaś te wyzutki, których polska ziemia nosić nie chce, właściwie umiętają żądali raportu od tych 100 placówek, jeden z bandy, nazwiskiem Szponder poproszenie sporządź sympatycznie abstraktem kilka pięknych, „oryginalnych” listów i wreczaj Amerykanom.

Tak więc jedynym kłopotem tej endekowej wrotańsko-sancynowej spółki jest konieczność wykazania się jakimś sprawozdaniem do swojej szpiegowskiej roboty. Poza tym nie mać spokoju ich plugawych sumień. Wiedzą, że współpracują z hitlerowcami. Sąka sam powiedział Wandzie Weber w październiku 1952 r. w Londynie, iż zdaje sobie sprawę, że Amerykanie pragną oddać nasze Ziemi Odysejkano Acaesaworowi. Na zebraniu Stronnictwa Narodowego w listopadzie mówcy zabierający głos w dyskusji jawnie uznawali do podporządkowania się amerykańskiemu żądaniu i poparcia rewizjonistycznych rozważań Adenauera. Sąka, autor przynajmniej przez nas maskujemy: „Kowboje są bogaci i gupi!” wobec swych amerykańskich macochałów zawsze przybrała postawę w baczność, a ulubionym jego zwrotem, jakim się do nich zwraca jest „wielcy synowie Ameryki”. Nieugiętych tacy synowie piękno skądinąd kontynuacja amerykańskiego życia się mile polechtani swym awansem, no a Sąka otrzymuje na boczku swoje dodatkowe gratyfikacje.

Mimo tych wszystkich „rozlezczy” przy amerykańskim łobozie, bandę Bialosa i spółkę nadchodzą niekiedy chwila jasnowidzenia. Niektórzy z nich trzeźwo oceniają swoje perspektywy. Jeden ze szpiegów „Wydziału Krajowego”, Chrzeszczowski, mówi kiedyś Homier: „Wszyscy zdochmiemy kiedyś pod płotem...”

Informacje Jana Homy i Wandzy Weber składają się na jaskrawy obraz tej oazy dobranych łajdaków, jaką jest „Wydział Krajowy Rady Politycznej”. Bo też, by nojść na amerykańską służbę, trzeba się przede wszystkim wykazać niepospolitą nieczłowiecznością i zbrodniczymi skłonnościami.

Rząd Churchilla chce włączyć Trizonię do paktu atlantyckiego

Dziennik „Scotsman” donosi, że rząd angielski rozważa obecnie sposoby zmiany planu reorganizacji Niemiec zachodnich w wypadku gdyby parlament francuski i parlament bniński odmówili ratyfikacji układu o utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Układ ten przewiduje, jak wiadomo, utworzenie agresywnej „armii europejskiej”, której trzon mają stanowić dywizje zachodnio-niemieckie pod dowództwem generałów hitlerowskich.

Jeden z projektów rozpatrywanych obecnie przez rząd Churchilla przewiduje włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu północno-atlantyckiego.

Wiadomość o zamiarze rządu Churchilla włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego podaje także dziennik „Yorkshire Post”.

Bojowa postawa załogi francuskiego statku „Liberte” wobec agenta FBI

PARYŻ

Prasa donosi, że w czasie nowego rejsu francuskiego statku „Liberte” do USA, przedstawiciel amerykańskiej policji śledczej (FBI) usiłował ponownie przeprowadzić „śledztwo” wśród członków załogi. Jednakże marynarze francuscy kategoricznie odmówili odpowiedzi na prowokacyjne pytania agenta FBI.

Jak podaje dziennik „Humanite”, agent amerykański groził marynarzom francuskim, że spowoduje zwolnienie ich z pracy, jeżeli nie udzieli mu danych o swej przynależności partyjnej i związkowej. W odpowiedzi na te groźby marynarze francuscy oświadczyli: „Pływamy pod flagą francuską. Jesteśmy pod ochroną prawa francuskiego i nie boimy się waszych pogroźek”.

Gdy statek „Liberte” przybył do Nowego Jorku, władze amerykańskie nie zezwoliły zejść na bieżek członkowi załogi za to, że nie chciał odpowiadać na „pytania” agenta FBI. Kapitan statku Leveque odmówił na znak solidarności z załogą zejścia na ląd. Przed opuszczeniem Nowego Jorku Leveque odmówił również przyjęcia na pokład przedstawiciela FBI, który zamierzał kontynuować „śledztwo”.

Dziennik „Humanite” donosi, że marynarze wielu statków francuskich znajdujących się w porcie marsylskim wyrazili solidarność z załogą statku „Liberte” i złożyli swe podpisy pod petycją, która m. in. głosi:

„My, marynarze, niezależnie od naszych przekonań politycznych i wierzzeń religijnych oraz przynależności związkowej odmagamy się poszanowaniem prawa francuskiego na statkach francuskich”.

Miliony rodzin amerykańskich pozbawione są pomocy lekarskiej

WASZINGTON

Tak zwana komisja doradczą prezydenta do spraw ochrony zdrowia opublikowała sprawozdanie, w którym podaje, że miliony rodzin amerykańskich nie mają środków na korzystanie z usług lekarzy i są faktycznie pozbawione wszelkiej pomocy lekarskiej.

Sprawozdanie stwierdza, że „Amerykanin często nie korzysta z pomocy lekarskiej dlatego, że nie ma czym opłacić lekarza”.

Ze sprawozdania wynika, że służba ochrony zdrowia znajduje się na szczególnie niskim poziomie w okręgach rolniczych kraju. Właśnie tutaj obserwuje się najbardziej ostry brak lekarzy i szpitali.

W wyjątkowo ciężkiej sytuacji pod tym względem znajduje się ludność murzyńska i Indianie.

Komisja wskazuje, że brak kwalifikowanych kadr lekarskich daje się ze szczególną siłą odczuwać w szpitalach dla umysłowo chorych oraz dla chorych na gruźlicę.

Brakuje również łóżek w szpitalach, co powoduje, że wielu chorych nie może leczyć się w normalnych warunkach.

Polowa wszystkich chorych w szpitalach amerykańskich — głosi

Nowa zbrodnia rasistów amerykańskich

Przykładem terronu rasistowskiego, który panuje w Stanach Zjednoczonych jest przestępstwo dokonane niedawno w Nowym Jorku przez trzech żołnierzy amerykańskich.

Według wiadomości podanych przez dziennik „Daily Worker”, żołnierze ci rzucili dwa granaty ręczne do kawiarni, raniąc 15 osób, przeważnie Portorykańczyków.

Zbrodnia ta była specjalnie zorganizowana w celu sterroryzowania i zastraszenia mniejszości narodowych, mieszkalnych w Nowym Jorku. Władze wojskowe usiłowały zastraszyć tę sprawę.

Imperialiści amerykańscy i ich wspólnicy, organizujący zbrodniczy spisek przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów, nie gardzą żadnymi środkami, by osiągnąć swe zbrodnicze cele.

Reakcyjny i ideologiczny podstępny, wrotni lokaje amerykańskich podżegaczy wojennych, wszelkimi sposobami starają się oszukać prostych ludzi, zatrudić ich w jadem militarystycznym, kosmopolityzm i nienawiści rasowej.

W arsenale środków ideologicznych imperializmu amerykańskiego ważne miejsce zajmuje tak zwana geopolityka — reakcyjna pseudoteoria, której zadaniem jest usprawiedliwienie agresywnych planów kół rządzących USA. „Teoretyczna” podstawa geopolityki stanowi teza, że środowisko geograficzne jest rzekomo decydującym czynnikiem w życiu społecznym, że przesądza ono o polityce zagranicznej państwa. Na podstawie tej „tezy naukowej” burżuazyjni ideolodzy przedstawiają „politykę siły”, walkę o osławioną „przestrzeń życiową”, jako naturalną, wieczną i nieodłączną zynniki życia społecznego.

W ten sposób geopolitycy usiłują ukryć klasowe źródło wojny imperialistycznych, zamaskować reakcyjną tezę polityki ekspansyjnego kapitalizmu, którego podstawowym prawem ekonomicznym jest zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większej ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego ograniczania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militarnych gospodarki narodowej.

Maszkująca reakcyjna treść imperializmu, usprawiedliwiająca ekspansję i wojny geopolityka powiązana jest ściśle z rasizmem, neomilitaryzmem, kosmopolityzmem i innymi „teoriami” ideologów burżuazyjnych.

Jak wykazuje historia, geopolityka znaj-

A. Tamarin

Geopolityka — ideologiczna broń imperializmu

Geopolityka, szermująca pojęciami geograficznymi jest, rzecz jasna, całkowicie pozbawiona podstaw naukowych.

Jak stwierdził towarzysz Stalin w swym dziele pt. „O materializmie dialektycznym i historycznym”, „środowisko geograficzne nie może być główną przyczyną, decydującą przyczyną rozwoju społecznego, gdyż to, co nie ulega prawie żadnym zmianom w ciągu dziesiątków tysięcy lat, nie może być główną przyczyną rozwoju tego, co ulega zasadniczym zmianom w ciągu setek lat”.

Srodowisko geograficzne jest tylko jednym z warunków życia materialnego społeczeństwa, a nie siłą napędową jego rozwoju. Tak więc warunki geograficzne nie mogą określać ani wewnętrznej, ani zewnętrznej polityki państwa.

Cała rzecz polega jednak na tym, że prawiwojenni nie interesuje geopolityków. Wszelka reakcyjna pseudonaukowa gadanina potrzebna jest im jedynie po to, aby „usprawiedliwić” agresywne plany grabieżczego imperializmu amerykańskiego.

Tym samym agresywnym celem służą także kosmopolityczny „teorie” o zacieraaniu się granic państwowych i obumieraniu suwerenności narodowej, jak również rasistowskie brednie o wyższości amerykańskiego „supermana” („nadczołwieka”).

Jednakże, niezależnie od tego, jakimi „teoriami” maskowaliby sprzedawali ideolodzy burżuazyjni awanturnicze plany kół rządzących USA, nie uda się agresorom udzielić czynności milionów prostych ludzi, stojących na straży pokoju. Obróbcy pokoju uważają bowiem, że ich pierwszoplanowe zadanie polega na tym, by nieustannie demaskować podżegaczy wojennych i nie donosić do omotania narodów siecią kłamstw.

Bezprawne szykany władz USA wobec działacza polskiego

NOWY JORK

Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych wszczęło kroki, zmierzające do odebrania obywatelstwa i do deportacji obywatela amerykańskiego pochodzenia polskiego — Stanisława Nowaka.

Stanisław Nowak od dzieciństwa przeżywał w USA. Jest on znany działaczem postępowym Poloni. Należy do Związku Obrony Polaków Granic Zachodnich i zajmują się w szczególności akcją nawiądzania do Poloni na rzecz demarkacji i demilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Bezprawna i całkowicie bezpodstawa akcja wszczęta przez władze amerykańskie przeciwko Nowakowi za jego wystąpienia o obronę granicy pokoju na Odrze i Nysie wywołała głębokie oburzenie w kręgach postępowych.

Wieczna „walka wszystkich przeciwko wszystkim” w stosunkach międzynarodowych.

Geopolityka, szermująca pojęciami geograficznymi jest, rzecz jasna, całkowicie pozbawiona podstaw naukowych.

Jak stwierdził towarzysz Stalin w swym dziele pt. „O materializmie dialektycznym i historycznym”, „środowisko geograficzne nie może być główną przyczyną, decydującą przyczyną rozwoju społecznego, gdyż to, co nie ulega prawie żadnym zmianom w ciągu dziesiątków tysięcy lat, nie może być główną przyczyną rozwoju tego, co ulega zasadniczym zmianom w ciągu setek lat”.

Srodowisko geograficzne jest tylko jednym z warunków życia materialnego społeczeństwa, a nie siłą napędową jego rozwoju. Tak więc warunki geograficzne nie mogą określać ani wewnętrznej, ani zewnętrznej polityki państwa.

Cała rzecz polega jednak na tym, że prawiwojenni nie interesuje geopolityków. Wszelka reakcyjna pseudonaukowa gadanina potrzebna jest im jedynie po to, aby „usprawiedliwić” agresywne plany grabieżczego imperializmu amerykańskiego.

Tym samym agresywnym celem służą także kosmopolityczny „teorie” o zacieraaniu się granic państwowych i obumieraniu suwerenności narodowej, jak również rasistowskie brednie o wyższości amerykańskiego „supermana” („nadczołwieka”).

Jednakże, niezależnie od tego, jakimi „teoriami” maskowaliby sprzedawali ideolodzy burżuazyjni awanturnicze plany kół rządzących USA, nie uda się agresorom udzielić czynności milionów prostych ludzi, stojących na straży pokoju. Obróbcy pokoju uważają bowiem, że ich pierwszoplanowe zadanie polega na tym, by nieustannie demaskować podżegaczy wojennych i nie donosić do omotania narodów siecią kłamstw.

Wobec działacza polskiego

Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych wszczęło kroki, zmierzające do odebrania obywatelstwa i do deportacji obywatela amerykańskiego pochodzenia polskiego — Stanisława Nowaka.

Stanisław Nowak od dzieciństwa przeżywał w USA. Jest on znany działaczem postępowym Poloni. Należy do Związku Obrony Polaków Granic Zachodnich i zajmują się w szczególności akcją nawiądzania do Poloni na rzecz demarkacji i demilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Bezprawna i całkowicie bezpodstawa akcja wszczęta przez władze amerykańskie przeciwko Nowakowi za jego wystąpienia o obronę granicy pokoju na Odrze i Nysie wywołała głębokie oburzenie w kręgach postępowych.

Wobec działacza polskiego

Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych wszczęło kroki, zmierzające do odebrania obywatelstwa i do deportacji obywatela amerykańskiego pochodzenia polskiego — Stanisława Nowaka.

Stanisław Nowak od dzieciństwa przeżywał w USA. Jest on znany działaczem postępowym Poloni. Należy do Związku Obrony Polaków Granic Zachodnich i zajmują się w szczególności akcją nawiądzania do Poloni na rzecz demarkacji i demilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Bezprawna i całkowicie bezpodstawa akcja wszczęta przez władze amerykańskie przeciwko Nowakowi za jego wystąpienia o obronę granicy pokoju na Odrze i Nysie wywołała głębokie oburzenie w kręgach postępowych.



Voiecska



Umowa

Zapytali przedstawicieli Rafinerii Nafy w Trzebinii przedstawicieli Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w CHRZANOWIE, czy zrobią im kapitalny remont budynków robotniczych.

Remonty — na to przedstawiciele BPP w Chrzanowie. Oczywiście, my zawsze pierwsi do remontów! Chętnie i żwawo.

Skoro tak, to podpisujemy umowę! Na kapitalny remont 8 domów robotniczych na terenie Rafinerii Nafy w Trzebinii.

BPP w Chrzanowie umowę podpisało i wręczyło do remontu. Remontowali, nie można powiedzieć, dosyć już na-



wet długo, gdy nagle ktoś krzyknął!

O rany! A toż my jeszcze dokumentacji nie mamy!

Uwaga była słuszna, więc remont przerywano i posłano urzędnicy do inż. FILIPOWSKIEGO do KRZESZOWIC, aby szybciej przysłał dokumentację.

Jak zrobić to przysłał — odpisał inż. FILIPOWSKI.

Odpowiedź była słuszna i okropnie głęboko umotywowana, więc przedstawiciele BPP w Chrzanowie orzekli, że na skutek nieprzewidywanych wypadków termin zakończenia remontu trzeba przesunąć. Przesunięto. Potem czekano na dokumentację. W czasie zaś tego czekania urzeczono sobie słuchaniem przyjemnej muzyki z

Z ŻYCIA PARTII STATUT KPZR a niektóre nasze zadania

Znajdujemy się w okresie zaostrej walki klasowej. Gzybkie postępy socjalistycznego budownictwa, z dnia na dzień najszybsza konsolidacja całego narodu na wytyczoną przez partię drogę do Polski socjalizmu, wymagają napór, wroga, wywołują rozpaczliwe wysiłki kapitalistycznych niedobitków.

Zwiększenie ich ofensywności przejawia się przede wszystkim w dywersyjnych atakach na produkcję, kierowniczą siłę narodu — partię. Po klęskach na froncie politycznym i gospodarczym usiłuje wrog klasowy wyzyskać pozostałości ustroju kapitalistycznego w świadomości ludzi i na tym polu szukać powodzenia. Wzmocnienie nacisku na słabszy ideologicznie, nowy w klasie robotniczej element, próby przesączenia w szeregi partyjne wpływów obcej ideologii, która by zdemoralizowała mniej uświadomionych towarzyszy, wypaczyła ich polityczne poglądy — oto metody, mające na celu podważenie ideologicznej i organizacyjnej jedności naszej partii.

Ta bez wątpienia zaostrożona sytuacja wymaga od partii, od każdego z jej członków zwiększenia swojej odporności, czujności klasowej i politycznego uzbrojenia. Wymaga wyrobienia w sobie tak wysokich walorów komunistycznej moralności, które stałyby się podstawą do stałego doskonalenia organizacji partyjnej, ich pracy, a towarzyszy wychowywały na prawdziwych przywódców mas ludowych.

Wskazuje nam zmieniony statut KPZR. Wprawdzie statut jako — w poważnym stopniu — odbicie tych zmian rozwojowych, jakie w ciągu lat swego istnienia i walki przeszła partia bolszewików, stopniem wymagań i zadań dostosowany jest do wysokiego poziomu ideologicznego członków KPZR, do prawdziwie bojowego stylu pracy jej organizacji — tym niemniej każdy jego

punkt może, powinien być dla nas drogowskazem, nauką doskonalenia się, doskonalenia członka partii, u'pszania stylu pracy partyjnej.

Czerwoną nić przewija się przez cały statut partii budowniczych komunizmu troska o wychowanie człowieka partii, o skrytalizowanie w nim nowej, komunistycznej moralności. Jest to pierwszoplanowe zadanie i dla naszych organizacji partyjnych wychować nowego człowieka, oddanego bez reszty sprawie partii i wiernego jej ideom — członka partii o obliczu moralnym prawdziwego komunisty, o wysokim poziomie ideowo-politycznym. Jest to praca niełatwa, wymagająca tak od organizacji partyjnej jak i od każdego z osobna towarzysza maksimum wysiłku oraz zastosowania najlepszych form pracy wychowawczej.

Jest to powtórzony — praca niełatwa. Codzienna praktyka naszych organizacji terenowych, ostatnie Plenum krakowskiej organizacji partyjnej, konferencje powiatowe i poprzeczające je zebrania wyborcze ujawniają szereg poważnych niedociągnięć w pracy politycznej organizacji i instancji partyjnych — nikt ich — często — zainteresowanie pracą wychowawczą, pracą nad podniesieniem ideologicznego poziomu członków. A właśnie

wa się od organizacji partyjnej. Ludzie wykołajają się przez odrywanie się od organizacji partyjnej w warunkach, kiedy nie kontroluje ona ich pracy...

Walka o uaktywnienie towarzyszy w zakresie wykonywania uchwał partii to również zagadnienie pracy ideologicznej — w równej mierze, jak kontrola wykonania zadań jest czynnikiem wychowawczym, narzędziem biogymnastyki, uwalniającej partię od „martwych dusz”, demaskującym walęjących się jeszcze tu i ówdzie nierobów w rodzaju Juliana Milka z KZPG, który za sabotowanie poleceń partyjnych został wykluczony z organizacji. Wykluczenie go z szeregów partii jest dowodem czujności towarzyszy z KZPG, dowodem dbałości o czystość szeregów partyjnych. Słuszność tego kroku potwierdzają wskazówki zawarte w zmienionym statucie KPZR. Stawia on swym członkom nie tylko wysokie wymagania w zakresie ich obowiązków wobec partii, lecz przez bezkompromisowy stosunek do tych, których postawa nie jest w pełni postawą szczerego, aynowego komunisty, wychowuje masy partyjne, walczy o jedność i czystość szeregów partyjnych.

Ważnym zadaniem jest podniesienie poziomu ideologicznego członków partii, o obliczu moralnym prawdziwego komunisty, o wysokim poziomie ideowo-politycznym. Jest to praca niełatwa, wymagająca tak od organizacji partyjnej jak i od każdego z osobna towarzysza maksimum wysiłku oraz zastosowania najlepszych form pracy wychowawczej.

Ważnym zadaniem jest podniesienie poziomu ideologicznego członków partii, o obliczu moralnym prawdziwego komunisty, o wysokim poziomie ideowo-politycznym. Jest to praca niełatwa, wymagająca tak od organizacji partyjnej jak i od każdego z osobna towarzysza maksimum wysiłku oraz zastosowania najlepszych form pracy wychowawczej.

Ważnym zadaniem jest podniesienie poziomu ideologicznego członków partii, o obliczu moralnym prawdziwego komunisty, o wysokim poziomie ideowo-politycznym. Jest to praca niełatwa, wymagająca tak od organizacji partyjnej jak i od każdego z osobna towarzysza maksimum wysiłku oraz zastosowania najlepszych form pracy wychowawczej.

Ważnym zadaniem jest podniesienie poziomu ideologicznego członków partii, o obliczu moralnym prawdziwego komunisty, o wysokim poziomie ideowo-politycznym. Jest to praca niełatwa, wymagająca tak od organizacji partyjnej jak i od każdego z osobna towarzysza maksimum wysiłku oraz zastosowania najlepszych form pracy wychowawczej.



Jednostka pływająca „Pilot 23” w porcie gdańskim, obsługiwana jest częściowo przez kobiety. Na zdjęciu: Hafina Bankowska i Jadwiga Chajdziuk uczyć się zwiżania liny. — fot. Celso

Rok 1953 przyniesie dalszą poprawę stanu sanitarnego kraju

Rok 1953 ma przynieść według planów Ministerstwa Zdrowia dalszą radykalną poprawę stanu sanitarnego całego naszego kraju. Orogana służba zdrowia przystępuje już do intensywnej, niezwykle szerokiej zakrojonej akcji podnoszenia stanu sanitarnego miast i wsi.

Lata minione, które cechował poważny rozwój służby zdrowia oraz gwałtowne zwiększenie ilości placówek leczniczych w mieście i na wsi, były okresem znacznego polepszenia zdrowotności kraju w porównaniu z okresem przedwojennym. Jednakże pomimo wielkich osiągnięć, poziom sanitarny i stan porządkowy wielu województw nie osiągnął należącego poziomu.

Dlatego też w roku 1953 wysiłki służby zdrowia skierowane zostaną przede wszystkim na zlikwidowanie wszystkich istniejących jeszcze braków i niedociągnięć. Szczególny nacisk położony będzie na dalszą poprawę warunków sanitarnozdrowotnych zwłaszcza ośrodków przemysłowych i wsi.

Organizowana przez Ministerstwo Zdrowia, w porozumieniu z wszystkimi zainteresowanymi resortami, tegoroczna wiosenna akcja sanitarno-porządkowa — to jeden z ważnych fragmentów walki o zapewnienie najlepszego stanu zdrowotności ludzkiej pracy. Obowiązkiem jest naszymi siłami, a nie tylko siłami państwa, zapewnić wszystkim mieszkańcom naszego kraju, zarówno miast, miasteczek jak i gromady oraz wsi, oprócz fachowych kadr służby zdrowia, tysięcy lekarzy, felczyków, pielęgniarzy, aktywiistów Polskiego Czerwonego Krzyża itp. masowy udział w roku bieżącym w tej akcji weźmie społeczeństwo.

Wo wszystkich województwach, powiatach i gminach powstają specjalne komitety, które zajmują się organizowaniem i koordynowaniem wszystkich prac związanych z podnoszeniem poziomu sanitarnego i dokonywaniem porządków. W skład ich wejść m. in. o. prócz fachowców, przedstawiciele czynnika społecznego.

Poważną rolę w mobilizowaniu społeczeństwa do walki o kulturę sanitarną mają do spełnienia oprócz placówek służby zdrowia wszystkie kółka Polskiego Czerwonego Krzyża, ogniska związków zawodowych, Ligi Kobiet, Kół Gospodyń Wiejskich, ZMP i innych organizacji masowych.

Już obecnie Polski Czerwony Krzyż przystąpił do szkolenia aktywistów, którzy zajmą się prowadzeniem akcji sanitarno-porządkowej w miastach i na wsi.



W grudniu ub. r. 50-osobowa wycieczka chłopów z gromady Ochotnica w pow. Nowy Targ zwiedza gospodarstwa w woj. śląskim, wybierając zagrody, do których przeniosą się w najbliższych dniach.

Na zdjęciu: chłop podhalający Józef Polczyk, Katarzyna Myśliwiec i Józef Tarchala, którzy postanowili osiedlić się w woj. śląskim, podczas rozmowy z sekretarzem WRN w Szczepanie Karolom Roszkowiczem i pełnomocnikiem akcji osiedleńczej Michałem Woskiewiczem. — fot. Podolski

ten odcinek pracy jest najważniejszy

— o warunkach, które, siłę partii, jej kierownicze zdolności, efekty jej politycznej pracy.

„Praca ideologiczna jest naczelnym obowiązkiem partii — mówi tow. Malenkov — i niedoocenicenie jej może wyrządzić partii i państwu szkody nie do powetowania”.

Zadania jakie partia — w tej dziedzinie i w innych — stawia swym członkom, będą spełnione pod warunkiem, że poczucie odpowiedzialności — nie tylko za siebie, ale za całą partię, przeniknie każdego członka, że na wykonanie uchwał partyjnych będą oni patrzyli, jak na sprawę honoru.

Nie można, niestety, stwierdzić takiego stosunku u wielu towarzyszy z kopalni „Brzeszczek”, jak A. Tomali, P. Marszałka, W. Szczerbowski czy innych, którzy wręcz lekceważą sobie uchwały partii w sprawie studiowania materiałów XIX Zjazdu. Nie bez winy jest w tym wypadku i Komitet Zakładowy, zapominający, że kontrola wykonania zadań jest podstawą pracy partyjnej, że jej zaniedbanie mści się dotkliwie nie tylko na poziomie samej pracy, ale, że — co więcej — wprost demoralizuje towarzyszy. Korespondent „Gazety Krakowskiej” sygnalizował o tych faktach Komitetowi, umożliwiając mu w ten sposób wykrycie słabych punktów, czy może nawet przejawów czyjejś wroglej roboty — lecz echa nie ma nadal. Towarzysze z Komitetu Zakładowego zapomnieli widocznie (lub może nie znali) słów towarzysza Bierut:

„Gdy od człowieka nie żąda się sprawozdania z pracy, traci on łączność z kierownictwem, odry-

wa się od organizacji partyjnej. Ludzie wykołajają się przez odrywanie się od organizacji partyjnej w warunkach, kiedy nie kontroluje ona ich pracy...

Jednym z najważniejszych momentów pracy wychowawczej partii,

czynnikiem jej rozwoju oraz doskonalenia komunistycznej moralności członków jest krytyka i samokrytyka. Brak ich jest źródłem szeregu wypaczeń — biurokratyzmu w działalności partii, kumoterstwa, osłabienia dyscypliny, a w połączeniu z brakiem rewolucyjnej czujności: doprowadza do rozkładu moralnego, do poważnego osłabienia stanowiska danego ognia partii. Specjalny nacisk kładzie Statut na konieczność rozwijania krytyki oddolnej, sygnalizowania wyższym instancjom partyjnym o brakach pracy towarzyszy i organizacji, zaznaczając, że ten, kto tłumaczy krytykę nie jest godny zaszczytnego miana członka partii — i dalej — „członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również zobowiązany komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do KC Zjazdu. Nie bez winy jest w tym wypadku i Komitet Zakładowy, zapominający, że kontrola wykonania zadań jest podstawą pracy partyjnej, że jej zaniedbanie mści się dotkliwie nie tylko na poziomie samej pracy, ale, że — co więcej — wprost demoralizuje towarzyszy. Korespondent „Gazety Krakowskiej” sygnalizował o tych faktach Komitetowi, umożliwiając mu w ten sposób wykrycie słabych punktów, czy może nawet przejawów czyjejś wroglej roboty — lecz echa nie ma nadal. Towarzysze z Komitetu Zakładowego zapomnieli widocznie (lub może nie znali) słów towarzysza Bierut:

Przeciszcowanie z dumą patrzy na dorobek starego roku

Wudekorowanej zielenią i transparentami przedświątecznej świetlicy panuje już od wczesnego rana ruch i gwar. Spółdzielcy z Przeciszowa witają gości z czterech powiatów i okolicznych gromad na swoim dorocznym walnym zebraniu.

Przybywający na walne zebranie goście niecierpią w sobie. Chcą jeszcze przed zebraniem usłyszeć to i owo o spółdzielni z ust jej członków.

Przewodniczący, towarzysz Władysław KUWIK otwiera zebranie. Mówi w rocznym sprawozdaniu o pracy organizacji partyjnej i historii dwóch lat walki o umocnienie spółdzielni. Padają cyfry zesporoczonej, 17,29 zł wynoszącej dniówki obrachunkowej, wymienia się tegoroczny dorobek uwzględniający się między innymi w 22,07 zł wynoszącej dniówce.

Sprawozdawca nie ukrywa również i błędów. Krytyka jego nie szczędzi członków zarządu i poszczególnych spółdzielców.

Rozpoczyna się dyskusja. — Z początku nieśmiało. — Mówią goście. Ciężko powstał ze swego miejsca Jan PYKA, przewodniczący nowozałożonej spółdzielni w Skidniu (powiat wierzbięski) w dwa dni po wyliczone skidniańców do Przeciszowa). Opowiadał Pyka o swoim ciężkim dzieciństwie formalistycznego opuszczonego dziecka, o swoim wywołaniu i powrocie w ludzi świat dzięki władzy ludowej. Opowiadał Pyka o pierwszych latach pracy partyjnej, o tym, jak wrogą groźbę mu śmierci. Opowiadał i o tym, że teraz, kiedy jako pierwszy podpisał statut spółdzielczy, nachodzi go poplecynicy kulacy strasząc: „Czekaj, czekaj, zobaczysz, co się z tobą stanie”. A on, Pyka odpowiedział wtedy: „Niech się dzieje co chce, nie ustąpię, bom przekonany o słuszności mojej drogi. A spółdzielnia wam na przekór powstanie i będzie żyć. Ja jestem dziełem partii i człowiekiem i chcę być dalej człowiekiem. Wiem, że tylko spółdzielnia da mi możliwość dobrobytu i wzrostu i dlatego o nią do ostatka moich dni będę się biał. Ja narazicie wolny, formalistyczny syn”.

Goście z tyłu sali wstaje MAGIEROWA, członek komitetu założycielskiego z Oczkowa i głosem, w którym drżą lzy mówi: — Staram już kobieta, przeżyłam wiele, ale chcę jeszcze dożyć do chwili, żeby się mi nie zdarzyło marować, żeby nie miałem w sobie, co z wojska powrócił, zaorali traktorem.

Dziesiątki dyskusyjników opowiada o swojej pracy i doświadczeniach.

Zobowiązanie Janki

Gdybyście cica Janiny TYLEK spytali, co czytał przed wojną, jakie książki, byłby mocno zdziwiony. Książki? Eee, gdzieby tam chłop co czytał, przecież ledwo był piśmienny. A i za co by taką książkę kupił?

Zresztą, czy tylko ojciec Janiny Tylek tak by odpowiadział? O, nie! Wstarczyłoby przegladnąć „Panieńskie chłopów”, by się o tym przekonać. Wiecie tam można wyciągać jak to sanacja „dłaba” o kulturę wsi, o chłopską oświatę. A jakże: służy na wieś „książki” — albo grafomaniekie wycieczki, albo gloryfikujące rzady „panów dziadziów” i „pułkowników”, służy też... nakazy płatnicze. Te rzeczy mógł chłop czytywać do woli. O ile umiał czytywać.

Ale te czasy należą do bezpamiętnej przeszłości.

CENNA NAGRODA

Oto Janina Tylek. Przed nią, na stole, „Dziela wybrane” Adama Mickiewicza. Janka bierze książkę w dłonie, uśmiecha się, takby do kogoś drogiego, bliskiego i nieomal pieszczotliwie przetrzymuje ją w rękach. Chwilami zatrzymuje się, wyczytując się w strof, a potem szybko przetraca kilka stron, jakby zawrotko książkę chciała wchłonąć naraz.

Powraca wreszcie do niwerszej strony. Ta pierwsza strona to jej największa radość — tuż pod tytułem umieszczony jest drobny literami napis: „Nagroda za przednowotność w kolportażu książek. Dom Książki”.

Janka pracuje w Gminnej Spółdzielni w Skawinie. Z oświadczenia walczy się chałupy, z dwóch hektarów łąkowego

Wchodził np. do sklepu kobieta. Patrzy z ciekawością na stoisko z książkami, na ich barwne okładki. Od nich niejaka jakby zaczyna oglądać a Janka jej tylko podsuwa to i to, tamta Kobieta się wreszcie odwraca: „nie miałabyście co dla syna? I6 ma rokowa, ale urwipoleć skofoczyć, to i lepiej niech poczyta niż baki zbijać”. A Janka od razu: „jakże, mam, mam. Weźcie to: Ostrowskiego. „Jak hartowała się stał”. Będzie mu się na pewno podobać”.

Inny znowu chciałby wiedzieć, jak to tam było z tymi kolchozami w Związku Radzieckim? I Janka doradza: „o, to pozycyjaście sobie „Zaorany ugor” Szolochowa. Pięknie tam wszystko opisano”.

Dla tych, którzy lubią poezję Janka znajduje wiersze Mickiewicza albo Majakowskiego; do młodników historii — powieści Kraszewskiego. Każdemu dobrze doradzi, a i zachęcić potrafi: nie tylko miłym uśmiechem i grzecznym słowem, ale i ciekawym fragmentem z książki, czy krótkim strzeszczeniem. Nie ma się więc czemu dziwić, że prócz wielu, bardzo wielu „przygodnych” klientów znajdują się już i stał. Tacy, co pewien czas przychodzą do niej i pytają o nowości, o ciekawsze książki i zawsze coś kupią. Np.: Józef Janich z Rozowa, Róża Lachman z

W grudniu ub. r. 50-osobowa wycieczka chłopów z gromady Ochotnica w pow. Nowy Targ zwiedza gospodarstwa w woj. śląskim, wybierając zagrody, do których przeniosą się w najbliższych dniach.

UMIŁOWANIE KSIĄZKI

W grudniu ub. r. 50-osobowa wycieczka chłopów z gromady Ochotnica w pow. Nowy Targ zwiedza gospodarstwa w woj. śląskim, wybierając zagrody, do których przeniosą się w najbliższych dniach.

PRZYWYKI JUZ DO STOISKA

Janka kręci się po stoisku, układa książki i wzdycha: „Eh! Żeby to jarmark był jak najczęściej. Bo w jarmarku w Skawinie pełno ludzi. Przychodzą z najdalszych wsi i wtedy sklep się od nich aż roi. Przywykli już do stoiska z książkami, przywykli do oglądania książek, do grzebania wśród nich. I w te dni książki „dzicie” najwięcej”.

Kiedy po południu Skawina pustoczeje, ludzie odchodzą, Janka wzdaje oczami po opustoszałym stoisku rozi zapotrzebowanie do „Domu Książki” na nową partię książek. I dlatego Janka chciałaby, żeby targi były co dzień.

Na półkach leżą książki: Mickiewicz, Majakowski, Szolochow i Kraszewski, Gorki, Reymont. Janka układa je troskliwie. Rozemparz, po egzemplarzu bierze w dłonie...

LUDOMIR LEGUT

W grudniu ub. r. 50-osobowa wycieczka chłopów z gromady Ochotnica w pow. Nowy Targ zwiedza gospodarstwa w woj. śląskim, wybierając zagrody, do których przeniosą się w najbliższych dniach.

Umilkły ostatnie brzmienia proletariackiego hymnu.

Umilkły ostatnie brzmienia proletariackiego hymnu. Zebrańskie zakończone. A przy stole przysiadłym tłoczą się dziesiątki ludzi.

Umilkły ostatnie brzmienia proletariackiego hymnu. Zebrańskie zakończone. A przy stole przysiadłym tłoczą się dziesiątki ludzi.

Dlaczego powinniśmy uprawiać trawy na nasienie

(Cz. II)

W poprzednim artykule podaliśmy jak...

za 100 kg nasion traw od 570 do 2405... z w zależności od gatunku trawy i standardu nasienia.

Na terenie województwa krakowskiego jest wielu rolników...

Plony nasion traw wahają się znacznie w zależności od gatunku i uprawy.

Ubcznia korzyścią z plantacji trawy jest spora ilość siana...

dokładnie zapoznać się z instrukcją załączoną do umowy kontraktacyjnej.

Jak widzimy uprawa traw na nasienie jest trudna i przynosi znaczne dochody rolnikowi.

Krajowa produkcja nasion traw jest zagadnieniem o skali państwowej.

Wprawdzie Wydział Oświaty Przewidywał w Chrzanowie...

W pow. chrzanowskim, ze względu na jego wybitnie przemysłowy charakter...

Przeprowadzona w ubiegłym miesiącu przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej...

Np. nad szkołą dla pracujących w Libiążu nie rozłożyli należytej opieki...

Jakie są przyczyny tej sytuacji? W szkołach tych nie istnieje...

ważnym błędem w pracy Wydziału Oświaty Prezydium PRN...

Zorganizowane w roku bieżącym przez Wydział Oświaty 4 szkoły dla pracujących...

Przebieg nauczania w szkołach dla dorosłych tak ze strony Wydziału Oświaty...

W szkołach tych nie istnieje odpowiedniej opieki...

Niekłótnicy kierownicy uważają, że nauka pobierana przez robotników...

Wszelchna i głęboka analiza przeprowadzona przez Prezydium PRN...

W tym celu powołano komisję rekrutacyjną...

W tym celu powołano komisję rekrutacyjną...

Już w niedługim czasie wadowie otrzymała Dom Kultury...

Wskutek takich odległości zakłady pracy nie są należycie powiązane ze szkołami.

Wskutek takich odległości zakłady pracy nie są należycie powiązane ze szkołami.

Wskutek takich odległości zakłady pracy nie są należycie powiązane ze szkołami.

stawowej w gm. Otfinów pow. Dąbrowa Tarnowska...

Wskutek takich odległości zakłady pracy nie są należycie powiązane ze szkołami.

Wskutek takich odległości zakłady pracy nie są należycie powiązane ze szkołami.

Wskutek takich odległości zakłady pracy nie są należycie powiązane ze szkołami.

Z doświadczeń radzieckich

Jak uzyskać wysoki urodzaj czosnku

G. F. Nakoniecznaja

Czosnek należy do roślin bardzo cennych.

Radziecki uczonec prof. Tokin dowiódł, że sok czosnku zabija bakterie...

Roślinę tę uprawia się od nas tylko miejscowych odmian...

Czosnek z łodyżką różni się od czosnku bez łodyżki...

Stosując oba sposoby uprawy czosnku można w powodzeniem...

W celu osiągnięcia większego urodzaju wymagane jest dostateczne nawożenie...

Dojenie to jedno z najważniejszych zajęć w obrotach...

Dojarka wkłada fartuch do tego celu przeznaczony, chusteczkę na głowę...

Kilka pierwszych kropel należy zdoić do osobnego naczynia i wylać do ścieku...

Następnie trzeba dokonywać doju szybko i energicznie...

W czasie doju należy unikać hałasu i niepokojenia krów...

Stosując oba sposoby uprawy czosnku można w powodzeniem...

W celu osiągnięcia większego urodzaju wymagane jest dostateczne nawożenie...

Dojenie to jedno z najważniejszych zajęć w obrotach...

Dojarka wkłada fartuch do tego celu przeznaczony, chusteczkę na głowę...

Kilka pierwszych kropel należy zdoić do osobnego naczynia i wylać do ścieku...

Następnie trzeba dokonywać doju szybko i energicznie...

W czasie doju należy unikać hałasu i niepokojenia krów...

Dojarka wkłada fartuch do tego celu przeznaczony, chusteczkę na głowę...

Kilka pierwszych kropel należy zdoić do osobnego naczynia i wylać do ścieku...

Następnie trzeba dokonywać doju szybko i energicznie...

W czasie doju należy unikać hałasu i niepokojenia krów...

wozy fosforowe i potasowe potrzebne są roślinom...

Pod uprawę należy przeznaczyć dobrą, odpowiednio nawożoną...

Trzeba zaznaczyć, że czosnek przy dobrej uprawie...

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Przełożył: Jeremiasz Wajler

Miódła na terenie

GRN w Mucharzu ma niewytłumaczony wstręt do rozprawiania po terenie...

GRN, jednakże sekretarz uważa, że ma ważniejsze prace...

Przy sposobności przypominamy Wam także, że już najwyższy czas...



W najpiękniejszych miejscowościach w Tatrach, na Podhalu...

CO? GDZIE? KIEDY?

17.40: Aud. masowa. 18.30: Pogadanka społowa...

Styczeń 7 Sroda

RADIO: 7.55: Wiadomości poranne. 11.45: Głos mądra kobiety...

Kina: ANDRYCHÓW. Be skid: „DS-70 nie działa”...

ANDRYCHÓW. Be skid: „DS-70 nie działa”

OBWIESZCZENIA

Ob. Kaczor Antonina ur. w 1927 r. w Kosociach...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ELEKTROMONTERÓW do montowania rozdzielni...

INŻYNIERA I TECHNIKA BUDOWLANEGO

zakresu budownictwa Miejskiego i Wiejskiego...

TECHNIKA-MECHANIKA oraz REFERENTA

działu zasieków rolniczych i chorobowych...

MASZYNISTKI zatrudnienia

Warunki wg. obowiązującego Zbiorowego Układu Pracy...

ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH, a to MURARZY I ZDUNÓW

Warunki wg. obowiązującego Zbiorowego Układu Pracy...

DYREKTOR WOJEWÓDZKIEJ STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO

PRZY ULICY SIEMIRADZKIEGO NR 1 W KRAKOWIE...

ZARZĄD SZKOLENIA PRACY PRACOWNIKÓW

PRACY BRANZY SKÓRZANEJ, KRAKÓW, UL. KOPERNIKA NR 8

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIA się zgubiona w dniu 27. XII 1952 r.

UNIEWAŻNIA się zgubiona w dniu 30. XII 1952 r.

UNIEWAŻNIA się zgubiona w dniu 30. XII 1952 r.

Zagubione dokumenty

KOWALIK Marian - zam. Wieliczka...

BANYŚ Marian Gołczewski...

GIL Szymon zam. Podlipie...

SIKORSKA Barbara...

BARTON Anatol Jaworzno...

WIEKIEWICZ Leopold...

WIEKIEWICZ Leopold...

WIEKIEWICZ Leopold...

WIEKIEWICZ Leopold...

WIEKIEWICZ Leopold...

WIEKIEWICZ Leopold...

OBWIESZCZENIA

Ob. Kaczor Antonina ur. w 1927 r. w Kosociach...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ELEKTROMONTERÓW do montowania rozdzielni...

INŻYNIERA I TECHNIKA BUDOWLANEGO

zakresu budownictwa Miejskiego i Wiejskiego...

TECHNIKA-MECHANIKA oraz REFERENTA

działu zasieków rolniczych i chorobowych...

MASZYNISTKI zatrudnienia

Warunki wg. obowiązującego Zbiorowego Układu Pracy...

ROBOTNIKÓW KWALIFIKOWANYCH, a to MURARZY I ZDUNÓW

Warunki wg. obowiązującego Zbiorowego Układu Pracy...

DYREKTOR WOJEWÓDZKIEJ STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO

PRZY ULICY SIEMIRADZKIEGO NR 1 W KRAKOWIE...

ZARZĄD SZKOLENIA PRACY PRACOWNIKÓW

PRACY BRANZY SKÓRZANEJ, KRAKÓW, UL. KOPERNIKA NR 8

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIA się zgubiona w dniu 27. XII 1952 r.